



CO SŁYCHAĆ ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA

Numer 11-12 (83-84) Listopad-Grudzień 1997

Pełen optymizmu i ufności w dalszą opiekę Bożej Opatrzności i naszych "górskich opiekunów niebieskich" składam Wam wszystkim Koleżanki i Koledzy najlepsze życzenia świąteczne - napełnienia głębokim pokojem i braterską miłością. Życzę Wam, abyście zdroje łask płynące z serca rodzącego się Zbawiciela przenieśli na każdy dzień Nowego 1998 Roku. Niech Wam się darzy Przyjaciele - tak w życiu, w rodzinie, jak i w "górskiej robocie"

Krzysztof Kabat



OD PREZESA

Dobiega końca drugi rok obecnej kadencji Zarządu Głównego naszego Towarzystwa, a tym samym mojej Prezesury. Jaki to był rok?

Po pierwsze i za najważniejsze uznałem wygaszanie wszelkich sytuacji konfliktowych, zadawnionych zadrzań, jak i rozwiązywanie na bieżąco pojawiających się obecnie. Niezwykle ważnym jest, iż udaje się je rozwiązywać w bezpośrednich relacjach osobistych, z pełną troską o pogłębienie więzi przyjacielskich, a nie wyciąganie ich na forum publiczne np. całego Zarządu. Dziękuję Kolegom, którzy na tyle mi zaufali. "Mamy stać się Towarzystwem przyjaciół, ludzi którzy pragną być ze sobą razem. Najlepiej, aby byli razem w górach, gdyż to miłość do nich nas połączyła."

Po wtóre poszukiwanie sposobów umocnienia finansowego całej organizacji, a więc i kasy ZG. Tutaj zadowolenie moje jest jeszcze umiarkowane. Raduje serce fakt, że działalność wydawnicza, zwłaszcza "Pamiętnika" po ukazaniu się tomu V wyszła na prostą. Pomogły nam w tym zwłaszcza otrzymane dotacje i reklamy. Mam też nadzieję, że przyblokowane na jakiś czas przez wybory i zmianę rządu starania nasze o dofinansowanie z funduszy

centralnych UKFiT-u przyniosą efekty i wzmocnią naszą kasę.

Ogromnie jestem wdzięczny wszystkim Kolegom prowadzącym swoją aktywną działalność w oddziałach. Szkoda, że nadal nie wszyscy chcieli się dzielić ze swoim Prezesem tym wszystkim co robicie (z małymi wyjątkami). Jestem też wdzięczny wszystkim Kolegom - członkom Zarządu Głównego za wypełnianie podjętych przez Was obowiązków. Może nie wszyscy dostatecznie to czynią, ale są też i tacy, którzy wręcz pracują za "trzech". Pozwólcie, że nie będę wyróżniał nikogo po nazwisku; może z jednym wyjątkiem. Na szczególną pochwałę zasługują jednak działające Komisje ZG: Przewodnicka, GOT-u, PTT-PTTK, Redakcji Pamiętnika. Oddzielne podziękowania kieruję do całego zespołu skupionego wokół "bacy" i niezastąpionej Chyzy.

Na koniec swego mini podsumowania, pozwólcie mi Koleżanki i Koledzy, że w swoim i Waszym imieniu podziękuję za kolejny rok intensywnej i mrówczej pracy naszemu Sekretarzowi kol. Basi Morawskiej-Nowak.

Krzysztof Kabat

Co słyszeć w numerze: **POWRÓCIŁ POD TATRY**

Polacy wyruszają na Nanga Parbat
Dziwy na Młodej Horze

PRZEDŚWIĄTECZY PRZEGLĄD PRASY

Nowy Prezes PTTK

Jolanta Flach na łamach Tygodnika Podhalańskiego nr 46/97 zaprezentowała prof. Janusza Zdebskiego, rektora AWF w Krakowie jako nowego prezesa ZG PTTK. Z obszernego wywiadu wyłowila wypowiedzi, które mnie jako członka władz PTT najbardziej zainteresowały:

O stosunkach PTT-PTTK: *"Są drobne spory dotyczące odznaki turystycznej GOT-u, ponieważ odznaka kolegów z PTT była dosyć podobna. Ale to drobiazg. Nikt nie ma monopolu. Ani PTTK, ani żadna inna organizacja. Czasy monopolu skończyły się. Nie szukajmy problemów. Uważam, że trzeba współpracować."*

O zatłoczeniu Tatr: *"Zakopane i Tatry stają się nieczyste. Przyjazd tam przestaje być przyjemnością. Trzeba się zastanowić nad problemem turystyki z rejonie tatrzańskim. Mieć jakąś wizję deglomeracji tego ruchu. Czy jest sens tworzenia molochu pod Tatrami, zważywszy na kłopoty z wodą i wywozem śmieci? ..."*

Wydaje się, że wycieczki szkolne, wycieczki masowe mogą spokojnie jeździć w inne góry, inne rejony Polski. Zostawmy turystykę tatrzańską dla grup przygotowanych, dla turysty dojrzałego."

O Olimpiadzie w Tatrach: *"... sytuacja jest zabawna, ponieważ jestem rektorem AWF-u. Jeżeli impreza odbędzie się, to na terenie naszej uczelni będziemy mieć halę lodową. Jednak nie wierzę w Olimpiadę 2006. Natomiast gdyby Tatry miały być areną zmagania olimpijskich, to prawdopodobnie widziałbym to całociosowo, biorąc pod uwagę Tatry Polskie i Słowackie i to byłoby mniejszą szkodą dla przyrody..."*

Gdybym miał w tej sprawie reprezentować PTTK, to Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze jest zdecydowanie przeciwne Olimpiadzie w Tatrach. I tutaj TPN ma w PTTK sojusznika".

Tyg. Podh. 23.11.1997

Nowa stacja dolna kolejki na Gubałówkę

8 listopada otwarto nową stację ze stali i szkła, która zastąpiła po blisko 70 latach dawny, drewniany budynek. Autorami projektu są Zenon Remi i Tomasz Głuziński.

Tyg. Podh. 16.11.1997

POWRÓCIŁ POD TATRY

General Mariusz Zaruski w symboliczny sposób po 55 latach powrócił "z wygnania" pod Tatry. Urna z prochami ze zbiorowej mogiły na Ukrainie, w uroczystym kondukcje odprowadzona została na miejsce wiecznego spoczynku. Symboliczny grobowiec na Pęksowym Brzyzku czekał na tę chwilę od lat. Uroczystość była niezwykle okazała mimo chłodu i deszczu. Wśród zebranych wybitnych gości z całego kraju: a to generalicji z Kompanią Reprezentacyjną Wojska Polskiego, komandorów Yacht Klubu Polskiego, harcmistrzów polskiego harcerstwa i skautingu, autentycznych ułanów, ratowników, przewodników i turystów byli też dość licznie członkowie naszego Towarzystwa. W imieniu Zarządu Głównego i całego PTT wiązanki kwiatów złożyli koledzy z Krakowa, Nowego Sącza i Sosnowca. Ja jako Prezes ZG PTT dostąpiłem wyjątkowego zaszczytu przemawiania wśród tych wszystkich znakomitości nad grobem. Ponieważ w ostatniej chwili czas wystąpienia ograniczono mi do 3 minut, pragnę tą drogą podzielić się z Wami fragmentami moich refleksji, jakie byłem gotów wygłosić. Niestety byli ważniejsi mówcy.

"Pozwolę sobie na wstępie odczytać znany wiersz Mariusza Zaruskiego "GDY PRZYJDZIE PORA":

*"A kiedy przyjdzie na mnie pora
ażebym smutnych dróg wędrowiec,
opuścił ziemski ten manowiec
i padnie moich dni zapora,
chciałbym swój w Tatrach mieć grobowiec -
odwieczna z szarych want komora,
ta sama jutro co i wczora."*

*Gdzieś w dali zbyrka kierdel owiec,
łomocą z żlebach spadłe głowy
od ścian odbite tysiąc razy
napełnią echem świat bajeczny
i patrzą dumnie i surowo
turnie schylone nad mą głową"*

A więc powrócił po długich latach tułaczki. Jego poetycki testament wypełnił się. Nie sposób tu opowiadać jego życia czy wyliczać zasług. Było ich zbyt wiele. Był on niewątpliwie przez ponad 35 lat w Zakopanem postacią najpierwszą. A wszystko niemal co czynił można nazwać działalnością w i poprzez Towarzystwo Tatrzańskie.

(...) Była to postać wyjątkowa i wszechstronna. Od 1903 r. Zaruski był członkiem TT, w rejestrze pod nr 1567. W krótkim czasie stał się najbardziej aktywnym pośród działaczy. Uczestniczył w pracach licznych sekcji i komisji, sam wiele z nich inicjując. W 1933 r. został obdarowany najwyższą godnością członka honorowego PTT.

Był również niezwykle aktywny w górach, zwłaszcza zimą. Ma na swoim koncie ponad 20 pierwszych zimowych wejść, w tym wiele na nartach. Te ostatnie ukochał szczególnie i wszelkimi sposobami je propagował.

(...) Zaruski był niezwykle twardym i doskonale sprawnym mężczyzną. Jego troskliwa nad wyraz małżonka, kiedykolwiek wychodził z domu, wręczała mu ciepły szalik. On posłusznie go zakładał, aby zaraz za progiem go zdjąć. Jednocześnie był wyjątkowej wrażliwości humanistą, artystą malarzem, poetą, teoretykiem i ideologiem taternictwa, ratownictwa i ochroniarstwa, badaczem kultury podhalańskiej. Zatrzymajmy się na chwilę w tym punkcie. Zaruski napisał kiedyś: *"Kierunek sportowy poniżej majestat gór, czyniąc zeń nie cel wyzwolenia, lecz narzędzie. Tatry przestają być świątynią, w której tęsknota duszy na niezniszczalnym znajduje swój wyraz, moc bohatera zwycięża małoduszną słabość, lecz stają się miejscem opisu ludzi przed ludźmi, tak dobrym jak każdy inny."* Jednocześnie sam dokonywał wielu ekstremalnych wejść, żeby chociaż wspomnieć tylko III wejście pld. ścianą Zamarłej Turni (1911).

Swoją osobą Zaruski jednoczył wiele środowisk, wiele często sprzecznych tendencji i ideologii górskich. Przeciwstawiał się elitarności turystyki wysokogórskiej i taternictwa, a jednocześnie pisywał o zagrożeniach płynących z umasowienia, gdyż *"góry nasze utracą wiele ze swego uroku, gdyż ludniejsze będą jeszcze niż dzisiaj..."* Jak to wygląda dzisiaj, doskonale wiemy.

Kończąc pragnę poddać pod uwagę nam tu obecnym, bez względu na przynależność organizacyjną, bez względu na przyjmowane priorytety i ideały, słowa Mariusza Zaruskiego brzmiące jak jego "testament" ale i zadanie dla nas wszystkich:

Jedna jest ziemia, jedno słońce i jeden w Polsce chram tatrzański".



Ten tatrzański chram, tu na tej uświęconej cmentarnej ziemi wzywa nad do zjednoczenia sił i serc, uzgadniania decyzji i działań dla tatrzańskiej przyrody, tatrzańskiego szlaku i wspinaczkowej ściany, dla Zakopanego i podhalańskiej kultury. Takiej jednoczącej postawy uczymy się dzisiaj wszyscy członkowie PTT. Ten testament jednego z największych spośród naszych członków Towarzystwa, testament Generała Mariusza Zaruskiego stanowi drogę na dzisiaj i jutro.

W tym miejscu winien jestem organizatorom uroczystości podziękowanie za umożliwienie mi zaznaczenia naszej obecności w środowisku górskim (choćby przez 3 minuty). Wszak to w TT i PTT rodziły się korzenie wszystkich ważnych działań górskich, jak chociażby powstanie TOPR-u, Sekcji Narciarskiej TT, Klubu Wysokogórskiego czy chociażby sieci do dzisiaj działających schronisk."

Krzysztof Kabat

Dnia 11 listopada reprezentacja PTT uczestniczyła we Mszy św., a następnie umieszczeniu urny z prochami w symbolicznej mogile generała Mariusza Zaruskiego na Pęksowym Brzyzku. Uroczystość, choć nie do końca dopracowana przez organizatorów, była nie tylko podniosła ale i wzruszająca. Uważam, że wybrano zbyt późną porę, za małą świątynię - są przecież w Zakopanem bardziej pojemne (np. kościół przy ul. Zamoyskiego), krótka trasa przemarszu przekreśliła z góry jego walory widowiskowe. Urnę z kościoła wyprowadzono przy dźwiękach dzwonu "Mariusz Zaruski" ufundowanego przez Morski Krąg Instruktorski ZHP dla polskiej parafii w Chersoniu. Złożono w grobie przy akompaniamencie karabinowych salw Kompanii Honorowej Wojska Polskiego. Oprócz kilkudziesięciu pocztów sztandarowych i oficjalnych delegacji w ceremonii uczestniczyło lub chciało uczestniczyć mimo deszczu, liczne grono turystów zwłaszcza średniego i starszego pokolenia. Szpaler harcerzy z pochodniami oświetlał przejście od bramy starego kościółka do cmentarza, wyglądało to bardzo urokliwie. Niestety "bram-karze" nie bardzo chcieli nas wpuścić mimo wiązanki z szarfą i powoływania się na 124-letnią historię PTT oraz fakt, iż Zaruski był jego członkiem. Właściwie niezłomnej postawie Basi i Antoniego zawdzięczamy uczestnictwo w dalszej części uroczystości. Biorący udział we Mszy św. wysłuchali patriotycznej homilii ks. biskupa Albina Małysiaka oraz wielu przemówień nad mogiłą. Mówcy kilkakrotnie przedstawiali nam szczegółowo życiorys twórcy TOPR. Na mnie największe wrażenie zrobiły wspomnienia wychowanka Generała, dziś 94-letniego hm. Witolda Bublewskiego oraz słowa ks. Zdzisława Peszkowskiego, Kapelana Rodzin Katyńskich. Głos zabrał burmistrz Zakopanego Adam Bachleđa-Curuś, żeglarze, woj-skowi, harcerze i ratownicy. W imieniu tych ostatnich przemawiała prezes TOPR Józef Jańczy. Nasz prezes skrócił swoją mowę, a szkoda, bo poruszała ona istotną, aktualną kwestię, jaką jest - moim zdaniem - jedność i współpraca. Generał Zaruski bowiem oprócz wszystkich wymienionych przez mówców cech posiadał dar zjednoczenia ludzi i organizowania ich do działania w słusznej sprawie.

W tłumie dostrzegłam zakopiańskiego senatora z rodziną, dyrektora TPN z delegacją, przedstawicieli Muzeum Tatrzańskiego, sportowców zakopiańskich, kilku znanych przewodników, pięknie ubrane góralki z zespołu regionalnego, wielu przejętych harcerzy. Mam nadzieję, że w dniu narodowego święta składaliśmy prochy Generała, ale nie grzebaliśmy jego idei. Myśli Mariusza Zaruskiego, mimo iż wyrażane w pretensjonalnej młodopolskiej mowie, powinny zmuszać nas do zastanowienia. Nieliczni są ci, którzy odważą się nazywać Tatry świątynią. Współcześni przyrównują je do Wawelu uważając za swoiste muzeum czy galerię narodową. Pustynią naszych gór nikt nie nazwie (oby nie musiały robić tego przyszłe pokolenia!) Niestety nie możemy powtórzyć za Generałem: *"Jedynie Tatry stanowią teren na nic nikomu nieprzydatny, bezużyteczny i właśnie dlatego mający znaczenie moralne"*. Zbyt wielu bowiem jest tych, którzy z zagospodarowania gór, przekształcenia ich w "wesołe miasteczko" czy jeden wielki obiekt sportowy chce czerpać zyski materialne lub zbijać na nich swój kapitał polityczny. Estetyczne podejście do przyrody nie mówiąc już o etycznym staje się synonimem staroświeckości i zacofania. I dlatego warto może przestudiować dokładnie prace Zaruskiego, aby przeczytać takie choćby słowa: *"Człowiek współczesny żyjący w warunkach dość wysoko rozwiniętego społecznego ustroju zna szlaki przeważnie utarte. Wie od dzieciństwa, że musi pracować, potem życie naocznie mu te prawdy wykaże. Tak obracając się w powszedniości kieracie, najczęściej nie wie albo świadomość zatracca, że walczy o byt swój (...). Człowiek w szarzyźnie swego życia nie jest w stanie pojąć właściwego sensu własnych czynów, gdyż są one zabarwione ocenami narzuconymi jednostce przez społeczeństwo"*. (M.Zaruski: Na jachcie

Antonina Sebesta

Nie zapominajcie o Józefie Oppenheimie

Jeden z czytelników Tygodnika Podhalańskiego zwrócił uwagę przy okazji uroczystego symbolicznego pogrzebu gen. Mariusza Zaruskiego o zapomnianej postaci jego następcy na stanowisku naczelnika TOPR - Józefie Oppenheimie. Był onegdaj w Zakopanym postacią znaną i lubianą, zasłużoną dla turystyki tatrzańskiej, zwłaszcza narciarskiej, a TOPR-em kierował przez 25 lat. W 1946 roku został zamordowany w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach i pochowany na peryferiach nowego cmentarza zakopiańskiego. Autor listu proponuje by jego szczątki spoczęły obok grobowca gen. Zaruskiego na Pęksowym Brzyzku. *Tyg. Podh. 30.11.1997*

Nowa tablica pamiątkowa w Chochołowie

8 listopada br. na budynku szkolnym w Chochołowie odsłonięto tablicę upamiętniającą Jana Plucińskiego, długoletniego nauczyciela i kierownika szkoły, wielkiego patriotę, krzewiciela ludowej kultury Spisza i Orawy, przewodnika tatrzańskiego. Uroczystość odbyła się w 15. rocznicę śmierci Plucińskiego.

Tyg. Podh. 16.11.1997

Zwiastun VI tomu Pamiętnika PTT

Red. Adam Liberak udostępnił Tygodnikowi Podhalańskiemu swój wywiad z Zofią Radwańską-Paryską, który ma się ukazać w VI tomie Pamiętnika PTT.

Tyg. Podh. 16.11.1997

Zakopiańska choinka dla Ojca św.

Miesiąc temu pisano o planach, a dziś stoi już na placu św. Piotra w Rzymie wycięta sprzed Księżówki choinka. Na choince powieszone będą ozdoby z drewna i plastikowe, białe-czerwone bombki z herbem papieskim, polskim orlem i herbem Zakopanego. W szopce ustawione zostaną cztery drewniane figury przedstawiające rodzinę góralską. Wkrótce zjawi się w Rzymie tradycyjna, doroczna pielgrzymka zakopiańczyków. *Tyg. Podh. 2 i 16.11.1997*

Na drodze do współpracy Gmin z Parkiem

7 listopada br. odbyło się na terenie Dyrekcji TPN posiedzenie wyjazdowe



Komisji Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Sejmiku Samorządowego woj. nowosądeckiego z udziałem przedstawicieli Ministerstwa. Wiele uwagi poświęcono sprawom spornym jakimi są tworzenie otuliny Parku i Olimpiada w Tatrach. Tymczasem w innym miejscu znalazłam informację o ogłoszeniu konkursu na wioskę olimpijską z proponowaną lokalizacją na Antalówce lub na Malacinach w gminie Poronin.
Tyg. Podh. 23.11.1997

Aleksander Małachowski, były wicemarszałek Sejmu o Zakopanem:

"Rozrastający się moloch miejski u podnóża Tatr musi odbić się ujemnie na jedynych tego typu górach w kraju. Musi też doprowadzić do wynaturzenia się typu wypoczynku w tej miejscowości, która już dawno stała się stolicą fałszywych ambicji. Sądzę, że należy przystąpić do częściowej likwidacji miasta Zakopanego i ruchu turystycznego... Zakopane trzeba powołać do likwidacji, zamiast je rozwijać"
Cytat ten uznał za złote słowa znany obrońca Tatr, Aleksander Zaczynski. *Tyg. Podh. 23.11.1997*

Euroregion TATRY

14 listopada zebrała się w Zakopanem Rada Euroregionu i zdecydowała o odbyciu IV Kongresu Euroregionu 11 grudnia w Kieżmarku. Nie bez trudności i oporów Rada zmierza w dobrym kierunku rozwijania współpracy ludności zamieszkującej wokół Tatr. *"To czego się domagamy, chcemy tylko dla dobra Słowaków i Polaków mieszkających na terenie Podtatrza, to jest wyłącznie pozytywna polityka"* - stwierdził przewodniczący Rady Peter Burian. Przykładem może być zorganizowanie w sezonie mszy św. po polsku w Namestowie z uwagi na przyjeżdżających nad Jezioro Orawskie Polaków (stanowiących 95% ogółu turystów)
Tyg. Podh. 23.11.1997

W Himalaje na rowerach

W sierpniu tego roku sześciuosobowa grupa krakowskich studentów pokonała na rowerach dwie najwyższe położone przejezdne przełęcze na świecie - Taglang La (5360 m npm) i Khardung La (5602 m npm) w zachodnich Himalajach Indyjskich. Relacje z wyprawy jednego z jej uczestników Zbigniewa Mierczaka z Zakopanego spisała Jolanta Flach.
Tyg. Podh. 30.11.1997

DZIWIY NA MŁADEJ HORZE

Podczas ostatniego pobytu u Bacy na Młodej Horze zaintrygował mnie niezwykle dziw natury - Babcia wydaje się być z roku na rok młodsza. A przecież człowiek od tysiącleci poszukuje bezskutecznie eliksiru młodości. Czyżbym, przypadkiem, trafił na jego trop? Żyjemy w warunkach gospodarki rynkowej i trzeba to koniecznie wykorzystać, tymbardziej, że Chyz u Bacy wymaga dużego remontu. Oto pomysł na pozyskanie odpowiednich środków finansowych:

W jednym z wysoko nakładowych czasopism kobiecych (a jest ich bez liku) zamieszczamy fotoreportaż zawierający wywiad z Babcią zatytułowany *"I ty możesz być młodsza!"* W wywiadzie tym Babcia opowie o swoim ciężkim, pracowitym życiu podkreślając, że nigdy nie wyjeżdżała na dłużej z Młodej Hory. Odżywała się tylko produktami z tutejszych pól, łąk i lasów. Piła wyłącznie mleko i surową wodę ze studni. Nadmieni, że bardzo rzadko i niechętnie opuszcza przysiółek (np. w sprawach rodzinnych), gdyż tylko tutaj czuje się zdrowo i cieszy się życiem. Oczywiście cały czas żyła w drewnianej chacie bez wygod. I co najciekawsze - nigdy nie chorowała, a od kilku ostatnich lat czuje się jakby coraz młodsza. Po "załatwieniu" takiego wywiadu (nawet w ZG PTT też mamy dziennikarzy) następne posypią się same. Od każdego wywiadu Babcia pobierać będzie stosowne honorarium (koszty uzyskania 50%) przeznaczając z tego połowę na remont schroniska. W ślad za dziennikarzami zwał się na Mładą Horę tłumy bogatych kobiet chcących tutaj zamieszkać w drewnianych chatkach i żyć skromnie jak Babcia, z nadzieją, że i one staną się młodsze... Martwi mnie tylko jedno, że przez długi czas nie będzie na Młodej Horze żadnych miejsc dla turystów w drewnianych chatkach. W chacie Dziadka Mleczki Baca poustawia piętrowe, drewniane prycze, nawet w stodole. Pusty będzie tylko "Cieplik" - no cóż, nowoczesny, murowany - splajtuje, a Baca wykupi go za bezcen. Intryguje mnie tylko jedno - jak mikroklimat Młodej Hory oddziałuje na pleć brzydka. Baca trzyma się nieźle, szkoda, że ostatnio przeczytaliśmy tylko jedną książkę i nie miałem śmiałości zapytać go wprost. Ale gdy wywiad z Bacą zamieści szacowne pismo nie tylko dla mężczyzn, sygnowane głową zajączka ze sterczącymi uszami, będę spokojny. Aby nie być gołosłownym przyznam, iż poczyniłem już pierwsze kroki, by zamieszkać na stałe na Młodej Horze i wszystko sprawdzić na sobie. Wrażenia i wspomnienia opublikuję w *Dzienniku*, który ukaże się w masowym nakładzie w jednym z wydawnictw gliwickich (związanych z PTT).

(Przedruk z "Hyra" nr 2/97 za zgodą Redakcji)

Jan Siwiec
Gliwice

PS. Oczekujemy na inne pomysły kolegów jak pozyskać środki finansowe dla

KOLEJNA STACJA TURYSTYCZNA PTT

Staraniem Prezesa Krzysztofa Kabata została utworzona kolejna Stacja. Wyjątkowość i atrakcyjność jej polega głównie na tym, że mieści się w obiektach (ciągle jeszcze rozbudowywanych) prywatnego Klubu Jazdy Konnej "Bór", Toporzysko-Folwark k/Jordanowa. Po wtóre cały kompleks obiektów (gajówka noclegowa na 20 osób, padki dla koni, stajnie, baczka w budowie na ok. 20 miejsc) rozłożony jest przy skrzyżowaniu szlaków żółtego (ze szczytu Beskidy, przez Wielki Las, Jordanów, Krzeszów, Zębalową, Lubień na Łysinę) z niebieskim (ze Skawy przez Wysoką, Toporzysko, do zielonego i nim przez Hałę Krupową na Policę, lub od stacji żółtym na Beskidy i niebieskim przez Syhleć na Policę). Cena noclegu - 5 zł, całodzienne wyżywienie (bardzo dobre) 12-15 zł, 1 godz. jazdy konnej z instruktorem - 12 zł. Dla członków PTT przewidziane zniżki do 10%. **ATMOSFERA NIEZWYKLE RODZINNA I PRZYJACIELSKA.** Planując wyjazd na dni weekendowe należy wcześniej uzgodnić telefonicznie przyjazd. Pełny adres:

Klub Jazdy Konnej "Bór" - Dariusz Waligórski
Toporzysko-Folwark 34-785 Jordanów - skr. poczt. nr 1
tel. 0-90/227-479



KARTA OD PREZESA PRZED 125-LECIEM ZAŁOŻENIA TT.

Biorąc pod uwagę, że 1998 rok jest rokiem rocznicowym -125 lat powstania Towarzystwa Tatrzańskiego - pragniemy zorganizować z tej okazji kilka specjalnych imprez. Zwłaszcza w czasie obrad kolejnego Zjazdu Delegatów PTT w Zakopanem. Szerzej jeszcze będziemy o tym pisać.

Dzisiaj pragnę się zwrócić do Koleżanek i Kolegów:

- **PLASTYKÓW** - naszych członków. Planujemy zorganizowanie wystawy prac plastycznych, o ogólnie mówiąc tematyce górskiej. Proszę więc Was (również malujących architektów) o kontakt pisemny za mną. Wystawa planowana jest w zależności od ilości i poziomu prac we wszystkich dyscyplinach twórczych - bądź w małej galerii Stowarzyszenia "Sztuka Podhalańska" w Zakopanem (przy Krupówkach) bądź będzie też możliwa duża ekspozycja w krakowskim Palacu Sztuki. Proszę więc do końca 1997 roku o kontakt pisemny z podaniem krótkich informacji o sobie, dorobku twórczym oraz podaniem przybliżonej ilości i formatów prac na jakie możemy liczyć. Dzięki tym informacjom będzie możliwe również rozważenie celowości zorganizowania pleneru górskiego.

- **FOTOGRAFIKÓW I FILMUJĄCYCH** w plenerze górskim, czy też ogólnie kulturotwórczym, w terenach podgórskich. Proszę Was również, napiszcie do mnie o sobie, o swojej pasji, dorobku, abym miał pełen obraz naszych możliwości wystawienniczych czy też wydawniczych w zakresie fotografii.

- **AKTORÓW I LITERATÓW, POETÓW.** Proszę ujawnijcie się z tym co robicie, co tworzycie - opiszcie krótko i wyślijcie na mój adres. Pragnę abyśmy byli postrzegani nie tylko jako turyści, wspinacze, ochroniarze, społecznicy i wychowawcy, ale również jako twórcy naszej kultury.

Krzysztof Kabat
ul. Wojska Polskiego 10/84
34-400 Nowy Targ
tel. (018) 26-683-11

ACONCAGUA '98

Trwają ostatnie przygotowania do wyprawy Krakowskiego Klubu Alpinistycznego na najwyższy szczyt Ameryki Płd. - Aconcagua (6959 m n.p.m.). Szczyt ma być pokonany dwukrotnie: przez Lodowic Polaków, drogą I Polskiej Wyprawy Andyjskiej w 1934 roku oraz nową drogą przez 2800 metrową południową ścianę, która ma być nazwana Kraków 2000. Kierownikiem grupy jest Grzegorz Kępski, uczestnikami Janusz Mączka i Michał Berski. Ten ostatni kontynuuje tradycje taternicze swego ojca, zmarłego przed rokiem Jerzego Berskiego.

Dz. Pol. 9.12.1997

CO SŁYCHAĆ W ODDZIAŁACH?

Kończy się rok 1997, sprawozdania do Pamiętnika PTT w drodze, a my pragniemy zrobić przegląd mniej lub bardziej aktualnych informacji docierających do nas z Oddziałów:

Oddział PTT w Brzegu ma swoją stację turystyczną. Jest to "CHATA POD SUCHONIEM" Stanisława i Darii Mikołajczyków, 57-512 Idzików nr 5, tel. 43. Usytuowana na początku wsi od strony przełęczy Puchaczówka w masywie Śnieżnika, 5 km od dolnej stacji wyciągu narciarskiego na Sienną Górę. Posiada 20 miejsc noclegowych w pokojach 2,4 i 5-osobowych, łazienkę, WC, dostępne dwie kuchnie do przyrządzania posiłków; można także zamówić u gospodarzy obiad.

Nadmienimy, że w rejonie Śnieżnika powstał duży ośrodek narciarski Czarna Góra, promowany w miesięczniku GÓRY I ALPINIZM.

Dotarł do nas dopiero czerwcowy numer "HYRA", z którego dowiedzieliśmy się, że **Oddział PTT w Gliwicach** zorganizował w czasie długiego, majowego weekendu 2 wyjazdy - w Tatry i w okolicy Limanowej z bazą w Sowlinach. Z Sowlin wędrowano w pasmo Sałasza i Jaworza, na Mogielicę i na Gorc. Natomiast bazą wyjazdu tatrzańskiego była stacja turystyczna Oddziału PTT w Bielsku-Białej "Katarzyna", z której penetrowano rejony od dol. Strązyskiej po Kościeliską.

RUSZA POLSKA WYPRAWA ZIMOWA NA NANGA PARBAT

10 grudnia br. o godz. 12⁰⁰ w Redakcji "Rzeczpospolitej", głównego sponsora wyprawy, odbyło się uroczyste, oficjalne pożegnanie jej uczestników. Wkrótce odlecą do Pakistanu. Święta spędzą już w bazie lub w drodze do niej.

Celem wyprawy jest I zimowe wejście na Nanga Parbat (8125 m) z doliny Diamir drogą Kinhofera z 1962 r, przeszło 4 km urwistą ścianą. Jak wiemy w ubiegłym roku zdobywcy idąc tą samą drogą musieli się wycofać 250 m przed osiągnięciem szczytu. Ubiegłoroczne doświadczenia w rozpoznaniu drogi nie są jednak bez znaczenia. Cała ekipa (może poza jednym uczestnikiem) ma za sobą doświadczenia himalajskie, także zimowe. Polacy wiodą prym w zimowej eksploatacji Himalajów, zdobyli zimą już siedem spośród 14 ośmiotysięczników m.in. pierwsi weszli zimą na Mount Everest, Cho Oyu i Lhotse; także na Noszak - najwyższy szczyt Hindukuszu.

Ostateczny skład wyprawy: Kierownik - Andrzej Zawada (Warszawa), uczestnicy: Ryszard Pawłowski i Marek Klar (Katowice), Paweł Mularz i Andrzej Samolewicz (Kraków), Jarosław Żurawski (Poznań), Jerzy Natkański, Dariusz Załuski, Grzegorz Benke jako lekarz (Warszawa), Piotr Snopczyński i Bogdan Jankowski (Wrocław), Piotr Konopka (Zakopane). Wyprawie jako korespondent towarzyszyć będzie Monika Rogozińska z Redakcji "Rzeczpospolita" i przekazywać na bieżąco wszelkie informacje.

Sowlinach. Z Sowlin wędrowano w pasmo Sałasza i Jaworza, na Mogielicę i na Gorc. Nato-miast bazą wyjazdu tatrzańskie było stacja turystyczna Oddziału PTT w Bielsku-Białej "Katarzyna", z której pe-netrowano rejony od dol. Strażyskiej po Kościeliską.

Oddział PTT w Krakowie organizuje 19 grudnia br. Koncert utworów Wawrzyńca Żuławskiego. Sonatę i 4 Mazurki wykona Marzena Stępniewska (Fortepian) z Akademii Muzycznej w Krakowie, a aktorka Teatru Bagatela Elżbieta Szvec czytać będzie fragmenty "Tragedii Tatrzańskich". Jest to druga impreza Oddziału dla uczczenia 40 rocznicy tragicznej śmierci Żuławskiego. Ze względu na krótki termin rozesłano już osobno zaproszenia do innych Oddziałów.

Ukazał się listopadowy numer "WOLANIA", a w nim materiały z konferencji "Turystyka a ochrona przyrody i krajobrazu Tatr", której współorganizatorem był Oddział.

Oddział PTT w Łodzi zapraszał nas na otwarcie wystawy fotograficznej "ALPY '97" (19-29.11.1997) będącej pokłosiem tegorocznych wyjazdów Oddziału w Alpy. Z "ZAKOSU" dowiadujemy się, że koledzy z Łodzi byli także w tym roku w Tatrach - na Rohaczach, na Czerwonych Wierchach (z końcem października, w warunkach zimowych). Przy okazji jeszcze raz apel o akcję społeczną w sprawie otwarcia górskich granic. Sytuacja w Tatrach wydaje się anachroniczna, szczególnie dla tych, którzy porównują wyjazdy w inne góry przez które przebiegają granice - Alpy czy Pireneje.

"Może można by zadziałać tu wspólnie z PTTK. Myślę, że skierowanie energii na rozwiązanie tego problemu jest dużo bardziej pożyteczne i chwalebne, niż procesowanie się w sprawie GOT-u!" - pisze Jacek z Łodzi. W związku z posiedzeniem Zarządu Głównego prezes Janusik przywiózł ze sobą swych członków, którzy chwalili atmosferę Chyży u Bacy. Wracając grupa zatakowała Babią Górę, która deszczem i silnym wiatrem odparła ataki śmiałków. W programie na grudzień projekcja filmu Ryszarda Pawłowskiego z wyprawy na Mc Kinley i relacja ze slajdami Przemysława Lipińskiego z wędrowek po Jordani pt. "Dżebel Raman - góra nieznana". 17 grudnia - spotkanie

PAMIĘCI WINCENTEGO POLA

*"A czy znasz ty bracie młody,
Te pokrewne twoje rody?
Tych Górali i Litwinów,
I Żmudź świętą i Rusinów.*

*A czy znasz ty bracie młody,
Twoje ziemie, twoje wody?
Z czego słyńą, kędy giną,
W jakim kraju i dunaju?*

*A czy znasz ty bracie młody,
Twojej ziemi bujne płody,
Twe kurhany i mogiły
I twe dzieje, co się ścmiły?*

*Wyleć ptakiem z twego gniazda,
Milać będzie taka jazda,
Spójrz z góry na twe ziemie,
I rodzime twoje plemię...."*



A czy znasz ty bracie młody autora tych strof, rozpoczynających **PIEŚN O ZIEMI NASZEJ**, utworu dobrze znanego twoim pradziadom, żyjącym pod zaborami?

Znany powszechnie w XIX wieku poeta uznawany jest za prekursora krajoznawstwa i turystyki. Można powiedzieć, że w ciągu swego życia nigdzie miejsca na dłużej nie zagrzeł, a wędrował po ziemiach polskich od dawnych naszych wschodnich kresów aż po obecne, zachodnie. M.in. mieszkał kilka lat w Bieszczadach, ale poznał także Sudety, zostawiając oczywiście widomy znak swej penetracji tatrzańskiej w postaci krzyża w dolinie Kościeliskiej z napisem : **"I nic nad Boga"**. Krzyż coprawda nie ten sam i nie w tym samym miejscu, ale z tym samym napisem stoi stałe w dolinie i jest najlepszym pomnikiem pamięci poety.

2 grudnia br minęła 125 rocznica śmierci Wincentego Pola [1907-1972] i z tej okazji w Centralnym Ośrodku Turystyki Górskiej PTTK odbyło się 6 grudnia doroczne sympozjum organizowane przez Komisję Turystyki Górskiej i Komisję Historii i Tradycji PTTK. Bezpośrednio przed rozpoczęciem sympozjum delegacja PTTK (do której się przyłączyłam) złożyła kwiaty na grobowcu Wincentego Pola na Skałce.

A oto program sympozjum:

Władysława Wojtysiak (Lublin): *"Ja nie jestem ani w modzie, ani potrzebny, ani łatwy..."*

Zbigniew Kresiek (Kraków): *Pasje karpackie Wincentego Pola*

Ryszard Kantor (Kraków): *Wincenty Pol - jeden z prekursorów polskiej nauko-wej etnografii*

Janina Barbara Twaróg (Kraków): *Związki Wincentego Pola z Krakowem*

Pola Kuleczka (Zielona Góra): *Góry w twórczości literackiej Wincentego Pola*

Marek Staffa (Wrocław): *Wincenty Pol w Sudetach*

Jerzy Sobczak (Poznań): *Wincenty Pol źródłem inspiracji dla poznańskiej młodzieży krajoznawczej*

Czesław Skonka (Gdańsk): *Rola Izby Pamięci Wincentego Pola w Gdańsku-Sobieszowie*

Niech ten przegląd bogatej i wszechstronnej tematyki zorientuje was, o czym mówiono na tym sympozjum, na którym niestety nie mogłam być obecna.



IV WIOSNA W GÓRACH Z PTT

Zarząd Oddziału PTT im. T. Chałubińskiego w Radomiu zaprasza do wzięcia udziału w imprezie "IV Wiosna w Górach z PTT", która odbędzie się w dniach 29.04-3.05.98 w Górcach.

Koszt uczestnictwa 659 zł, dla członków PTT - 59 zł.

Zgłoszenia należy przesłać na adres: Oddziału PTT im. T. Chałubińskiego: Janusz Smolka, 26-600 Radom, ul. Słowackiego 45/8. Ilość miejsc ograniczona - o przyjęciu zdecyduje kolejność zgłoszeń!

Zakwaterowanie uczestników w kwaterach prywatnych w Ochotnicy Górnej (10 domów z łazienkami i prysznicami na każdej kondygnacji); dojazd autobusami PKS z Krakowa o 15³⁰, z Nowego Targu o 6³⁰, 10³⁰, 15²⁰, 19³⁰. **Śpiwory konieczne!**

Istnieje możliwość korzystania z posiłków na miejscu:

śniadanie 4 zł, obiady-kolacja - 8 zł.

Zgłoszenia wraz z zaliczką 35 zł od osoby (lub całą kwotę) należy przesłać **do dnia 16 stycznia 1998 r** przelewem na konto: Janusz Smolka, **PKO BP I/O Radom nr 10204317-257547-270-41** lub gotówką po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym z kol. Smolką, tel. (048) 36-216-78. Wpłata II raty do dnia 15 marca 1998 r.

Organizatorzy zapewniają w ramach wpisowego:

- 4 noclegi w Ochotnicy Górnej,
- znaczek rajdowy (już ósmy do kompletu),
- opis tras i opiekę przewodników na tyrasach,
- dowożenie uczestników autokarami do punktów wyjściowych na trasy,
- potwierdzenie zdobycia punktów do GOT PTTK i norm do GOT PTT.

Impreza odbędzie się bez względu na pogodę.

Uczestnicy biorą udział w Rajdzie na własną odpowiedzialność i ubezpieczają się we własnym zakresie. Osobom zgłoszonym, a nie biorącym udziału w Rajdzie wpisowe nie będzie zwracane.

Wszelkie informacje dotyczące Rajdu można uzyskać pod telefonem nr (048) 36-216-78.

Program IV Wiosny w Górach z PTT:

29.04.98 (środa)- przyjazd uczestników i zakwaterowanie,

30.04-2.05 (czwartek-sobota) - przejście tras:

- ◊ Ochotnica Górna - Przysłop (1185 m) - Jaworzyna (1288 m) - Turbacz (1310 m) - Kiczora (1282 m) - Przełęcz Knurowska (846 m) - Ochotnica Górna;
- ◊ Ochotnica Dolna - Lubań (1211 m) - Runek (1005 m) - Ochotnica Górna.
- ◊ Ochotnica Dolna - Górc (1228 m) - Przysłop (1185 m) - Ochotnica Górna.

Kierownictwo IV wiosny: Janusz Smolka, Marek Bereś, Stanisław Flakiewicz, Marian Golus, Jerzy Krakowski, Stefan Kwil, Henryk Pokrowski, Waldemar Skórnicki.

*Zarząd Oddziału PTT
im. dr T. Chałubińskiego w Radomiu.*

wigilijne z wręczeniem **Honorowego buciora** za rok 1997, a życzenia świąteczne jak zwykle jako pierwsza złożyła już Redakcja ZAKOSU.

Oddział PTT Beskid w Nowym Sączu podał nam swój aktualny adres i telefon: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3 pok.101 (Biuro Podróży "Pieniny") tel. (018) 443-53-57 lub tel/fax (018)443-59-25. Wieczorami można także dzwonić do domu do prezesa (018) 443-62-74.

Oddział PTT w Poznaniu nadesłał już nam sprawozdanie roczne. Koncentrowano się głównie na pracy z młodzieżą i pracy w sekcjach. 16 grudnia już tradycyjnie obchodzony będzie Dzień Taternika; w programie m.in. złożenie wieńców i kwiatów pod Głazem Taternika na Cmentarzu Zasłużonych i wspólny Opłata-tek Oddziału. W ciągu roku Oddział powiększył się o 60-ciu nowych członków, w tym o Koła PTT w Ostrowie Wlkp. i w Złotowie.

Rośnie także liczebnie **Oddział PTT im. T. Chałubińskiego w Radomiu**. Do rozwoju przyczyniają się cykliczne imprezy oddziałowe "Wiosna w górach z PTT" i "Jesień w górach z PTT", które zyskały sobie stałych bywalców. Obok zapowiedź najbliższej imprezy. Przy Oddziale powstało **Koło PTT w Szczecinie** i podobne organizuje się w **Mielcu**. Koło w Szczecinie już nam nadesłało sprawozdanie w dotychczasowej działalności, co dobrze rokuje we współpracy na przyszłość. Obecne działania mają charakter organizacyjno-legislacyjny. m.in. Koło ma już swój lokal. Koledzy PTT chcą aby byli w Szczecinie widoczni, zaznaczyć swój udział jako PTT w imprezach PTTK. W czerwcu organizują swoją pierwszą własną wyprawę w Karkonosze. (Jak się ma tak daleko do gór, to trzeba się w nie wyprawiać).

Oddział PTT w Sosnowcu podjął uchwałę o wybraniu generała Mariusza Zaruskiego na patrona Oddziału. Zorganizowano w lipcu wyjazd na Babia Górę, a we wrześniu w Tatry. Oddział brał udział w organizowanych przez PTT imprezach: koledzy z Sosnowca byli na Ogólnopolskim Spotkaniu w Górach Sowich, na imprezach Oddziału im. T. Chałubińskiego w Radomiu, wzięli udział w pogrzebie gen. Zaruskiego.



ZIMOWE PROPOZYCJE

XIII Zimowe Wejście na Babią Górę 27.02 - 1.03.1998

Zarząd Oddziału PTT w Sosnowcu zaprasza na XIII Zimowe Wejście na Babią Górę, które odbędzie się w dniach 27.02-1.03, 1998. Zakwaterowanie przewidziano w DW "Beskid" (adres 34-223 Zawoja Wilczne). Obiekt znajduje się pod patronatem O/Sosnowiec.

Zakwaterowanie od godz. 14⁰⁰ w dniu 27.0.1998.

Program imprezy:

27.02.98 godz. 12⁰⁰ - otwarcie imprezy w Karczmie "Rzym" w Suchej Beskidzkiej. Przejazd do Zawoi i zakwaterowanie w DW "Beskid" (w przypadku większej ilości uczestników zarezerwowano dodatkowe obiekty). W tym dniu wg. życzeń uczestników przewidziano odwiedziny w Dyrekcji BPN oraz zwiedzanie skansenu im. Żaka.

28.02.98 - Wejście na Babią Górę. Przy dobrej pogodzie przewidziano wędrowkę na trasie: Zawoja-schronisko na Markowych Szczawinach-Przełęcz Brona-Diablak-Sokolica-Przełęcz Krowiarki-Zawoja. Przy trudnych warunkach atmosferycznych - w obie strony tą samą trasą: Zawoja-Markowe Szczawiny-Przełęcz Brona i spowrotem. W godzinach wieczornych udział w wieczorze piosenki turystycznej połączonej z degustacją szaszłyków i żywieckiego piwa. Przewidziano konkurs turystyczny dla młodzieży z nagrodami.

1.03.98 - Wyjazd z Zawoi do Suchej Beskidzkiej (Karczma "Rzym"). Tutaj przewidziano degustację specjałów kuchni suskiej (m.in. żurek stryszawski, mikstura szatańska oraz diabliki - odpłatność we własnym zakresie). Ok., godz. 14⁰⁰ przewidziano zakończenie imprezy.

Odpłatność za świadczenia w DW "Beskid".

Nocleg - 14 zł (dla osób korzystających z wyżywienia) i 16 zł (dla nie korzystających).

Śniadanie 5 zł, obiad 9 zł, kolacja - 5 zł.

Udział w wieczorze połączonym z degustacją szaszłyków i piwa - 11 zł.

Zgłoszenia w terminie do 31.01.98 przyjmowane będą pisemnie lub faxem na adres: Oddział PTT Sosnowiec (Zbigniew Jaskiernia), 41-200 Sosnowiec, ul. 1 Maja 21/23, tel. 66-02-57; tel/fax 66-12-16. W zgłoszeniu prosimy dokładnie zaznaczyć jakie świadczenia są zamawiane.

Spotkanie Narciarskie PTT 5-7.03.1998

Oddział PTT w Oświęcimiu organizuje Spotkanie Narciarskie PTT. Spotkanie ubiegłoroczne nie wyszło z powodu braku śniegu w kwietniu w Beskidzie Żywieckim i program jest powtórzeniem ubiegłorocznego. Dlatego termin imprezy przesunięto na początek marca.

Bazą spotkania będzie Chata pod Skalanką kol. Stanisława Zadory w Zwardoniu. W programie wyjazd narciarski do dol. Wratnej (Mała Fatra). Szczegóły w styczniowym "Co słychać?" Zainteresowani mogą się już porozumieć wcześniej z organizatorem spotkania kol. Czesławem Klimczykiem lub kol. Ewą Wilczak (Oświęcim tel. 033 42-64-59).

Wydaje:

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego w Krakowie

Redakcja: Barbara Morawska-Nowak, Michał L. Myśliwiec

(Teksty niesygnowane: Barbara Morawska - Nowak)

Adres redakcji: ul. Konarskiego 21/5, 30-049 KRAKÓW tel. 634-05-89

Internet: mlm@pp.com.pl